

KURJER ZAGŁĘBIA

Odzienik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA „Kurier Zagłębia” kosztuje
Sosnowcu z odnośnikiem rocznie mk. 2400,
półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600,
miesięcznie mk. 200. pocztą mk. 250. —
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów
i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelony na 1
stronie Mk. 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk.
35. Nadesłane wiersze garmonijy Mk. 75.
Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100.
Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obo-
wiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC,
ulica Dęblńska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER” — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy
do 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje
interesantów tylko od 12 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują
Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tę-
Ak. „Reklama Polska” w Warszawie i w wy-
stkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedynczego egzemplarza mk. 15. (Na G. Śląsku 30 fen.) SOSNOWIEC, sobota dnia 3 grudnia 1921 roku. Nr. 273. Rok XV.

B. P.

Róża z Rotszajnow Makymiljanowa FEINSTEINOWA

po długich cierpieniach zmarła dnia
1 grudnia r.b. przeżywszy lat 67

Pogrzeb odbył się w piątek dn. 2 grudnia
o godz. 1 popołudniu o czym zawiadamiają

Syn, wnuk i rodzina.

Z powodu zgonu

b. p.

1618

Róży z Rotszajnow MAKSYMILJANOWEJ FEINSTEINOWEJ

składamy p. mecenasowi Henrykowi Horskiemu serdeczne wyrazy współczucia

Bracia Nachemia z Rodzinami.

Dziś i dni następne.

SERJA I

SERJA I

Wielki sensacyjno awanturyczny film w III serjach p.t.

Tajemnice Paryża

Każda seria stanowi oddzielną całość składa się z 6 cz.

Sosnowiec, ul. Kościelna Nr 5

dnia 1, 2, 3 i 4 grudnia r.b. pierwszy raz w Sosnowcu 1556

Kopalnia złota

estuka straszydła w 6 Harry Pool Pęczatek przedstawień o go-
częściach w roli głównej dzinie 5 po poł. w niedzielę
i święta o godzinie 3 popoł. Ceny biletów od Mk. 80 do 150.

ANONS! Od środy dnia 7 grudnia sensacyjne arcydzieło **ANONS!**
filmowe Amerykańskie w 5 serjach. 1) Dziewczyna z cyrku 2) Dom tajem-
nic 3) Rywalowie 4) Niewolnica Piratów 5) Walka o testament.

Sobota 3 go i niedziela 4 go grudnia

7 ma i ostatnia seria **TAJEMNICZY DZEMIS**

p.t. DJABELSKIE PIECZARY

ANONS! Od poniedziałku 5 grudnia **ANONS!**

Tajemnice Portu Sewastopola

Irlandzki węzeł gordyński.

Wśród kłopotów, z któ-
rymi porać się musi dzisiej-
sza Wielka Brytania, bo-
wiem, że największy i naj-
bardziej kompromitujący od-
powiedź zgotowała Anglii —
Irlandia.

Po długich i uciążliwych
negocjacjach udało się
Lloyd George'owi za nie-
wielki koszt dojść do poro-
zumienia z katolicką Irlandią
ustępstwach, koniecz-

nych zresztą w walce z
nieprzejednanym, a odwiecz-
nym „malkontentem”, po-
sunął się tak daleko, że
przeciw temu porozumieniu
wypowiedzieli się protestan-
cy Ulsterczycy bardzo zde-
cydowanie.

Propozycje Lloyd Geor-
ge'a, — jak wiadomo; —
zmierzają do utworzenia z
dwóch Irlandii jednej, ob-
darzonej autonomią na wzór

dominiów. Tymczasem jed-
nak, północno i wschodnia
część Irlandii posiada auto-
nomiczne rządy mocą „ho-
merule'u” i nie myśli zgo-
dzić się na najmniejsze u-
stępstwa ze swych swobód.
Mimo nawet zapewnienia
Lloyd George'a, że ta część
zachowa pewną odrębność
Ulsterczycy nie chcą sły-
sząc o ugodzie, strzegąc
zazdrośnie swych kompeten-
cji i nie chcąc wogóle wcho-
dzić w jakiegokolwiek sto-
sunki ze znienawidzonymi
katolikami. Nie chcą oni
zrywać dotychczasowej
więzi z Londynem i wy-
rzec się wysyłania posłów
do parlamentu brytyjskiego.
Nawet na wypadek zgody
na krok, wiodący do jed-
ności Irlandii, nie zechcą
oni odseparować się od
bliskiej Anglii i Szkocji.

Trudności w porozumie-
niu się obu tych grup ir-
landzkich są ogromne. Prze-
dewszystkiem chodzi tu o

ustosunkowanie sił w przy-
szłym, przewidzianym w pro-
pozycjach Lloyd George'a
parlamencie dublińskim, któ-
ry wykaże większość abso-
lutną Irlandii południowej,
przez co Ulster byłby na-
rażony na stałe przegłoszo-
wanie w Izbie.

Sytuacja obecna w An-
glii wymaga rzeczywiście
ogromnego wysiłku, aby po-
jednać wążące się strony
i doprowadzić do zgodne-
go współzycia. Premier Ul-
steru zaproponował podob-
no, aby sejmy tak połud-
niowej, jak i północnej Ir-
landii sprawowały swe rzą-
dy oddzielnie tak długo, aż
znajdą platformę do wy-
łoszenia jednego ogólnie ir-
landzkiego parlamentu. By-
łoby to, — zdaje się, —
obecnie najłatwiejsza może
droga wyjścia. nie decydu-
jąca, co prawda jeszcze o
unifikacji, ale też nie prze-
kreślająca możliwości wspól-
pracy.

G. K.

Szukanie dróg.

Pierwsza w dziejach ludzko-
ści tak okropna i niszczycielska
trwająca w ciągu pięciu lat, woj-
na światowa i jej następstwa
nie tylko pochłonięła miliony
istnień ludzkich, nie tylko prze-
kształciła Europę politycznie, wy-
cofała z obiegów jednych
państw i narodów, obróciwszy
ich potęgę i znaczenie świato-
we w walce, a wzięciem do
samolotnego bycia — drugich, nie
tylko zrujnowała ludzką pod-
wagę gospodarczym i cy-
wilizacyjnym, ale przedewszy-
atkiem, poczyniła wielkie szcze-
rby w umysłowości ludzkiej. Mę-
dzy innymi zdestryktowała je-
den z wielkich światopoglądów,
światopogląd socjalistyczny, jaki
przed wojną za takowy chciał
uchodzić.

Kiedy padły pierwsze rozka-
zy władców krwiożerczych i roz-
legły się pierwsze strzały wojen-

ne, można było jeszcze przy-
puszczać, że mimo wszystko do
wielkiej wojny światowej, nie
dojdzie. Mogło się zdawać wów-
czas, że machinacje dyploma-
tów państw imperjalistycznych
zostaną zniweczone przez sta-
nowczą a potężną, solidarną i
autonomiczną postawę całego
świata robotniczego, zorganizo-
wanego w międzynarodowe so-
cjalistyczne. Lab co jeszcze
gorzej, że narody, u których
ideologia socjalistyczna rozkrze-
wiła się w znacznym stopniu,
zostaną rozgromione i pochło-
nięte przez państwa, w których
socjalizm nieznacznie tylko do-
tarł do szerokich warstw ludno-
ści robotniczej, lab był socjaliz-
mem szowinistycznym.

Stało się jednak inaczej.
Okazało się bowiem, że mię-
dzynarodowa łączność proletaria-
tu, jedna z największych zasad

socjalistycznych, od której nie-
wątpliwie zależy rzeczywiste
nie wszystkich innych punktów
programu socjalistycznego, w
praktyce nie może być zasto-
sowana. Pod naporem nęczy na-
rodowych, w dobry lub zły spo-
sób zrozumianych, przysła ona
jak bańka mydlana i nie się
prawie po niej nie zostało.

Pierwsze Niemcy odstąpiły
od tej zasady. Gdzie ani jeden
głos nie podniósł się z ław so-
cjalistycznych posłów, w parla-
mencie Rzeszy Niemieckiej prze-
ciwko rządowi wypowiadające-
mu wojnę, udzielania mu kre-
dytów wojennych i gwałcenia
barbarzyńskim sposobem suwe-
renności narodu, nie biorącego
udziału w zawłaszczaniu wojennej.

Za Niemcami poszli socjaliści
wszystkich krajów. Nie przeja-
wili oni w żadnym kraju, nawet
najmniejszych datę do wzmo-
żenia solidarności klasy robotni-
czej i wszczęcia akcji przeciwko
zwierżeniu tępieniu jednych
przez drugich. Czy to zaślepie-
ni w szowinizmie nacjonalistycz-
nym, w jednym kraju, zgadza-
jąc się na plany i cele zabór-
cze swych rządów, czy w dru-
gim — widząc zagrożone przez
szowinistycznych towarzyszy swo-
body i wolność swego narodu —
zgoda lub milczeniem popierał
bratobójczą walkę.

Wojna, wyrzuciwszy strasz-
ne spustoszenie gospodarcze,
aprowadziła na ludzką okrop-
ną nędzę i cierpienia, a wywo-
lując przez to w masach wiel-
kie niezadowolenie, dała moż-
ność zastanowienia po raz pierw-
szy programu socjalistycznego
w życiu praktycznym, w całej
rozciągłości i w najszerszym
znaczeniu. W ramach jednego
z największych, europejskiego
związku społecznego.

Naród rosyjski drogą rewolu-
cji, wyzwoliwszy się od tyranii
carskiej, pozwolił na przeprowa-
dzenie na swym cele karkołom-
nego eksperymentu, urzeczywi-
stnienia socjalizmu drogą gwał-
tu i przemocy.

Zaraz od pierwszych dni re-
wolucji zaczęto program socja-
listyczny przemocą wciśnąć nie-
orientującemu się w tem, ubogo
rozwinętemu ludowi rosyjskie-
mu. Zasada walki klasowej, za-
stosowana w życiu rosyjskiem
całą bezwzględnością, przekształ-
ciła się w krwawą walkę wszy-

stkich przeciwko wszystkim. Dyktatura proletariatu stała się dyktaturą kilku jednej partii i carska napaść o wiele była znośniejszą dla robotnika i ludu rosyjskiego, aniżeli zaprowadzona w jego imieniu dyktatura upaństwowienie całego życia gospodarczego kulturalnego, przyniosła dla wszystkich dziedzin

przemysłu, kolejnictwa i handlu zupełną zagładę. Kultura rosyjska pozbawiona wolnego polotu, a wciśnięta w ramy szablonu zakreślone jej przez państwo, będąc i tak niską obniżyla się jeszcze bardziej. d. c. u.

Bol. Mosiewicz.

Z Górnego Śląska.

Nieudatny zamach Orgeschu na G. Śląsku

BERLIN, (PAT.) Organ komunistów niemieckich „Die Rote Fahne” przynosi sprawozdanie z ostatniego posiedzenia sejmiku pruskiego, na którym poseł komunistyczny Eberlein ogłosił sensacyjne rewelacje o tajnej organizacji „Orgeschu” górnośląskiego. Eberlein oświadczył między innymi co następuje:

Centralą Orgeschu górnośląskiego jest Wrocław. W posiadaniu moim znajduje się dokładny plan tej organizacji, opracowany do najdrobniejszych szczegółów, a dotyczący powstania niemieckiego na G. Śląsku, które miało wybuchnąć w najbliższych dniach przeciwko Polsce. Na podstawie innych dokumentów odnoszących się do Orgeschu, Eberlein dowodził, że na Górny Śląsk wysłano w ostatnich czasach znaczne ilości broni i amunicji i tak: 27 paźd. br. wysłał niejaki major „Klukowski” z Berlina do Prudnika następujące rodzaje broni i amunicji: w wagonie oznaczonym „Gdańsk” 1,500 min, w wagonie pod nazwą „Saksonia” 195 granatów dla dział polowych oraz mnóstwo najróżnorodniejszej broni. Następnie odczytał Eberlein list niejakego pana Eberle na Górnym Śląsku, z którego to listu wynika, że pułko-

wnik Trepke, od dnia 18 października br. wysłał na G. Śląsk 10 wagonów różnego materiału wojennego wraz z armatami różnego kalibru. Inny list z dnia 27 października br. wysłany do majora Blokowski go stwierdza, iż wysłano na G. Śląsk do końca października br. następujące ilości broni: 15,000 karabinów ręcznych, 415 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 147 pistoletów maszynowych, 8,900 rewolwerów, 14 miotaczy min, 72 miotaczy granatów, 2 armaty, a ponadto 70,000 granatów ręcznych, 2,600,000 sztuk amunicji dla piechoty 10,000 sztuk amunicji dla miotaczy min, 5,000 pocisków armatnich, 275,000 naboji rewolwerowych i 21,000 kul świetlnych. Oprócz tego miano jeszcze w późniejszym czasie, jak wynika z powyższego listu wysłać na Górny Śląsk następujące ilości: 11,000 karabinów ze stalowni Klun, 150 karabinów maszynowych z Hanoweru, 1000 rewolwerów ze stalowni Klun i 8 milionów amunicji dla piechoty z różnych fabryk państwa niemieckiego Eberlein oświadczył dalej, że posiada nadto obfity materiał, będący dowodem, że „Orgesch” zamierzał wywołać powstanie na Górnym Śląsku.

TELEGRAMY.

Nowa fabryka 1000-markówek

WARSZAWA, (tel. wł.) W dniu 28 ub. m. wywiadowcy ministerstwa skarbu w Warszawie ujeli nową fabrykę 1000-markówek białych. Aresztowano 3 osoby: Lichtensztejn Józefa i dwóch braci Szniyszczków. Znajdowano przy nich 50 fałszywych białych 1000-markówek i prawdziwe klisze z zakładów Wierzbickiego, a także fałszywy czek na 35 dolarów.

Rezolucja przedstawicieli pow. bractwskiego.

WARSZAWA, (tel. wł.) Z Wilna donoszą: Na zjeździe przedstawicieli powiatu bractwskiego w obecności wojewody Raczkiewicza uchwalono rezolucję wyrażającą całkowite uznanie dla decyzji Sejmu o dokonaniu wyborów do sejmiku wileńskiego. Taką samą rezolucję powziął wiece w mieście Lidzie zwołany przez Nar. Demokrację.

Proklamowanie republiki nadreńskiej.

BERLIN, (ETE.) Prasa socjalistyczna „Kwizgrau” i „Kolonji” donosi, że 4. grudnia br. proklamowana będzie w Akvizgranie republika nadreńska. W Nadrenji rozszerza się silnie ruch separatystyczny, dążący przy współdziałaniu centrum, do oderwania Nadrenji od Rzeszy niemieckiej, posługując się w tym celu szeregiem argumentów natury politycznej i gospodarczej.

Protest przeciwko barbarzyństwu sowietów.

WARSZAWA, (tel. wł.) Przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji

repatryacyjnej wystosował do delegacji rosyjskiej odezwę, protestującą przeciwko nieludzkiemu stosunkowi władz rosyjskich względem powracających Polaków — uchodźców.

Socjaliści niemieccy podtrzymują rząd.

BERLIN, (Polpress). Ubiegłej niedzieli we Wrocławiu odbył się wielki wiec socjalistyczny, który uchwalił wydanie odezw do przemysłowców nawołującej ich, ażeby udzielili pomocy rządowi. Socjaliści grożą ogłoszeniem ogólnego strejku w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych.

Tako Jonescu o awanturze habsburskiej

PRAGA, (Polpr.) Na depeszę dr. Beńszu z powodu zlikwidowania ostatniej awantury Karola Habsburga Take Jonescu odpowiedział następującą depeszą: Mała Ententa może sobie pozwolić na decyzje wielkich mocarstw przez swoją groźbę zastosowania sankcji. Obydwa państwa (Rumunia i Czechosłowacja) są politycznie dojrzałe i o swoją energiczną postawą zdementowały opinie tych wszystkich, którzy wyobrażali, że myśmy zapomnieli o naszym obowiązku względem pokoju światowego. My możemy pochwalić fakt, że ta kwestja pełna niebezpieczeństwa została rozstrzygnięta.

Handel Białorusi z Polską

WARSZAWA, (Polpr.) Moskiewskie „Izwestia” informują: do września Białoruski wnieścieg robił zakupy towarów przeważnie na linii granicznej. Dopiero z końcem sierpnia udało się zafiksować łączność z polskimi firmami, które da-

ły wnieściegowi znaczny kredyt krótkotrwały. To dało możność prowadzić wielkie handlowe interesy z solidnymi firmami oczywiście za wiedzą i zezwoleniem polskich władz. Import znacznie się zwiększył, o ile zezwolony, zostanie wolny.

Zapowiedź krwawej walki z komunistami.

BERLIN, (Polpress). Główny komitet straży obywatelskiej wydał odezwę, w której uprzedza organizacje komunistyczne, że w razie zbrojnego wystąpienia komunistów straż obywatelska stłumi każde takie wystąpienie zapomocą siły zbrojnej.

Obraz strasznej klęski.

WARSZAWA, (Polpr.) „Izwestia” zamieszcza następującą wiadomość z Petersburga: sytuacja uciekinierów z głodnego rejonu, szczególnie dzieci jest niezmiernie ciężka. Ogólna liczba uciekinierów wynosi 53 tysiące, z nich 23,000 dzieci. Dorosłym wydaje się dziennie pół funta chleba dzieciom trzy czwarte funta. Prawie wszyscy uciekinierzy są rozebrani i nie mają obuwia. Dużo dzieci pogubiło rodziców. Lokowanie dzieci w przytułkach jest niemożliwe z braku miejsc. Szerzą się epidemie. Lokale dla uciekinierów mają wygląd morgów skąd codziennie wynosi się po 60 — 70 trupów umarłych z głodu i chorób.

Landru został skazany na karę śmierci.

PARYŻ, (Polpr.) 29-go listopada o godz. 9 ej wieczór sąd wersalski wydał wyrok na Landru. Straszny morderca został skazany na karę śmierci.

Zaniec Miljardów.

To dzięki twoim podstępom zamordowałam tego biednego starca, który mnie tylko dobrociom otaczał; to tylko pod twoim wpływem znalazłam w sobie dość odwagi do skrócenia tych kilku dni, jakie mi zostały do życia. Byłam biedną dziewczyną, bez charakteru i tobie zawdzięczam, że zostałam kobietą upadłą. A jednak, zgadzam się ze swoim losem. Stanie się tak, jak postanowiłam: zostać twoją żoną; przyślą mi: przybywam tedy prosić cię, byś mi dotrzymał słowa.

— Jestem na to przygotowany, gdyż cokolwiek bądź twierdzisz, Olimpio, wierzę, że cię kocham. Tylko, czy muszę znowu powtórzyć ci to o czym ci już tyle razy mówi-

łem? Nędza, której dla siebie się nie lękam, przeraża mnie dla twojej, noszącej moje nazwisko. Gospodarka w nędzy to droga do śmierci. W dniu w którym głód zaczyna dopominać się praw swoich, nastaje kres istnienia dla serca. Nie można wymagać wierności, od kobiety, która nie otrzymuje pomocy materialnej. Dlatego to nie raz człowiek bogaty robi sobie za tyfakcję żenienie się z pańską biedną, ale człowiek pozbawiony majątku, skazany jest na celibat, chyba, że znajdzie znośne utrzymanie dla żony.

— A więc, Baruch ożeni się ze mną; mam posag.

— Nigdy nie wątpię, że kiedykolwiek dojdzie do niego dzięki swej szczęśliwości.

Mam sto tysięcy franków.

— To więcej niż potrzeba, ażeby cię mógł uczynić najszczęśliwszą z kobiet.

W miesiąc potem, Olimpia była wistocie panią Baruchową młodą parą opuszczała Paryż przyrzekając sobie odwiedzać go tylko na bardzo krótki przeciąg czasu.

Baruch, któremu wszelkie

środki wydawały się być dobre dla osiągnięcia majątku, nie był bynajmniej jak Rablot nieasysonym w swoich wymaganiach.

— Sto tysięcy franków, które mi spadły z nieba, wydały mi się aż nadto wystarczające mi do prowadzenia wcale znośnego życia.

Nie zdumiał otrzymawszy pierwsze banknoty tysiącfrankowe.

Ziś bez pracy, zdala od sądów i policji, żyć pragnął w dostatku było jego jedynym marzeniem.

Nie zdolny do pracy używał wszelkich środków ażeby dojść do celu jaki sobie założył.

Dotąd życie jego było nie rozwiązana zagadką dla wszystkich mniej spostrzegawczych istot, jak sądziłowie śledczy.

Baruch zerwał właśnie z przeszłością w chwili gdy przeszłość ta miała go oddać w ręce sprawiedliwości.

Ożeniwszy się, był gotów iść po drodze prawej.

Łotrem był tylko z potrzeby. Teraz miał pięć tysięcy litrów renty. Było to właśnie tyle, ile

mu wystarczyło ażeby zostać człowiekiem uczciwym, ażeby przynajmniej spróbować uczciwego życia.

Młoda para udała się o dwadzieścia pięć mil za Paryż do małego miasteczka, mającego najwyżej od trzech do czterech tysięcy mieszkańców.

— Cóż zamierzać robić nadal? — spytała go Olimpia — czy sadzić kapustę, czy zająć się wiatami.

I jedno i drugie; wysiłę wszystkie swoje zdolności ażeby stworzyć sobie przyjemny zakład. Będziemy mieli kwiaty i jarzyny. Chciałbym abyśmy żyli w odesobnieniu, bo wreszcie wcale nie jest pożądanem, aby nam ktokolwiek przerywał słodczy pożyty.

— Dobrze niech i tak będzie mój drogi — odparła Olimpia.

Ale pomimo całego odesobnienia, w jakim był Baruch, krótko poślipyli się na obmowy i plotki.

Ponieważ grał rolę mizantropa i stronili od wszystkich, poważcha zainteresowanie się jego osobą wzrastało niemal codziennie.

Niebawem, zaczęto wprawiać w podejrzenie każdy, najmniejszy postępek.

Opowiadano nawet że stał się katem własnej żony. Trzech czy czterech właścicieli ziemskich, pewnie, że słyszeli w noc krzyki i łęki, wychodzące z jego domu.

Zandarmi przy kieliszku zaczęli obgadywać tę sprawę i starali się poznać źródło tej pogłoski.

Mer, człowiek prosty, oburzył się i przyrzekł sobie mścić się na baczności.

Baruch, uprzedzony w porę przez służącą starą mieszkankę tej okolicy, zrozumiał odrazu groźbę mu niebezpieczeństwa.

Nazajutrz zmienił dotychczasową taktykę i wyszedł na miasteczko pod rękę z żoną.

Następnego dnia poznał siebie ze swym sąsiadem, wbornym człowiekiem, który tegoż wieczoru był badany przez wszystkich mieszkańców.

PARYŻ. (Ag. Wach.) — 29-go ub.m. trybunał wydał wyrok skazujący na śmierć Landru, mordercę kobiet. Na 46 z pośród 48 pytań, dotyczących fak- morderstwa, sędziowie przysięgli o p o w i e d z i e twierdząc Landru przy- gni wyrok spokojnie, zapew- niając o swej niewinności.

WERSAL. (P.A.T.) (Ha- nas) Obrońca oskarżonego Landru w swej mowie po- woływał się na tę okolicz- ność, że prawo cywilne wy- maga upływu 30 lat dla statecznego stwierdzenia winy osoby, otóż w danym wypadku, zdaniem obrońcy — mogłaby być nowa o stwierdzeniu śmier- ci rzekomych ofiar Landru jedynie w obliczu zwłok ofiar, a takich zwłok po- stępowanie sądowe nie uja- wniło. Dalej obrońca kwe- stionuje ścisłość eksper- tyzy rzeczoznawców, oraz zwraca uwagę na częste błędy, popełniane przez są- dy przy różnych okazjach.

Kronika telegraficzna.

× Na czarnej giełdzie panuje w dalszym ciągu tendencja zni- żkowa obcych walut i dewiz. No- towano dolary 3550 niem, 12,50

× Trybunał rewolucyjny Wła- dykaukaskiej kolei żelaznej ska- zał 200 kolejarzy na rozstrzela- nie i 39 na ciężkie roboty za kradzieże ładunków kolejowych.

× Prezesem parlamentu Esto- nijskiego wybrany został minister han- dlu, Kuck.

× Ridnyj Kraj* komunikuje o ponownym zajęciu Płockiowa i Kamieńca przez powstańców. W wielu miejscowościach na granicy polskiej i rumuńskiej ukazały się ukraińskie straż- nie graniczne, organizowane przez władze powstańcze. Ten sam dzi- ennik pisze że przy zajęciu Żyto- mierz powstanie rozbił 44 dy- wizie sowiecką i wołyńską bryga- de komunistyczną, biorąc 17 armat.

× Generalny komisarz wy- borczy, Zabierowski oświadczył iż ma nadzieję zakończyć przy- gotowania wyborcze w powiatach Brzławskim i Lidskim do dnia 5-go grudnia. Głosowanie na ca- łym terenie odbędzie się w dniu 8 stycznia.

× Prezydentem m. Warszawy został wybrany 54 głosami p. Nowodworski b. minister sprawe- dliwości. Kandydat P. P. S. prze- padł otrzymawszy tylko 19 gło- sów. Radni żydowscy nie gło- sowali. Radni z P.P.S. i Bunt zgło- szili protest przeciwko wyborom.

× W kołach emigrantów ukraińskich panuje wielkie oży- wienie z powodu zbliżania się terminu poruszenia przez sfery dyplomatyczne sprawy Galicji wschodniej.

× W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego pisma rosyjskiego Warszawskie Odkliki

× Włamywacze, z kantoru T. w. Polskiej Żeglugi Morskiej w Gdańsku zrabowali 2 i pół miliona mk. pol. 60 tys. mk. niem i znaczną ilość obcych walut.

Sprawy miejscowe.

Niedopuszczalne ekscesy kamienicznika.

Od pewnego czasu na tere- nie Sosnowca zachodzą zajścia, które zwracają na siebie uwagę opinii publicznej. Oto nie- którzy pp. właściciele nierucho- mości dopuszczają się karygod- nych ekscesów w stosunku do swych lokatorów.

Jako przykład notujemy je- den z wielu takich wypadków rozwydrzenia kamienicznika.

W domu przy ul. Szczodrej Nr 6, należącym do Andrzeja Warzechy, od 3-ich lat mieszka uboga kobieta, pracznia, niejaka Maria Kidawa zajmując jeden skromny pokój.

Wymieniona lokatorka, po- mimo oplakanego położenia, w jakim się znajduje, regular- nie w ciągu 3-ich lat uiszczała komorne

Właściciel domu, chcąc jed- nak pokoi, zajmowany przez biedną wdowę, złączyć z innym pokojem, aby tak przygotowane mieszkanie z 2 pokoi oddać ko- mu innemu, za wyższą opłatą — starał się już od lipca po- zbyć niepożądaną lokatorki.

W dniu 11 lipca r. b. rozpo- czął rozbiórkę ściany, przedzie- lającej sąsiadujące z sobą mie- szkania wyjął okna z futryna- mi, zburzył piec kuchenny, za- tkał komin wewnętrzny (luft) i zburzył zewnętrzny, a gdy o tem wdowa doniosła policji, podstawił na miejsce lokatorki inną osobę, która rzekomo zgo- dziła się na przebudowę mieszk- kania, podając się wobec komi- sji budowlanej Magistratu za Ki- dawę, w czasie nieobecności te- jże

W rezultacie, drogą tą gos- podarz lokalu uzyskał post fa- ctum, bo dopiero w dniu 18 li- pca r. b., pozwolenie komisji budowlanej na przebudowę mieszkania.

Tymczasem wdowa, która nie mogła znaleźć odpowiednio- go pomieszczenia, pozostaje do- dziś dnia w mieszkaniu zrujno- wanem bez okien, drzwi i pie- ca, wchodząc do tej rudery przez okno i nocując na rumo- wisku. Jak wiadomo, mamy teraz dni mroźne. Kobieta, no- cując w takich warunkach od dłuższego czasu, przeziębila się zapadła na reumatyzm. Gdy napisała prośbę do Magistratu, zawiadamiając o nieudzielnym postąpieniu z nią gospodarza, oświadczone jej w Wydziale bu- dowlanym, że prośba jest „za- mało błagalna(?)” i odesłano z niczem.

Sprawę tę skierowano do sądu pokoju, a tymczasem wdo- wa marżnie na rumowisku.

Ładne porządki nie ma co! Dziwimy się Magistratowi, że nie umiał zorientować się w tem, iż aprobuje krzywdę, wyrządzoną bezbronnej wdowie, dziwimy się też policji, że nie- dostatecznie zareagowała na te- go rodzaju postąpienie kamie- nicznika.

Domagamy się od sądu jak- najszybszego rozpatrzenia spra- wy i ukarania należytego, gos- podarza domu.

Doprawdy skandalem było by pozostawienie tej sprawy w stadium dotychczasowem na czas dłuższy.

Od wydawnictwa.

Szanownych prenumeratorów prosimy o uregu- lowanie zaległej prenumeraty. Wszyscy abonenci którzy uregulują prenumeratę zaległą i za styczeń 1922 r. otrzymają jako premjum kalendarz ścienny.

KRONIKA.

— **Od Redakcji.** Chcąc jak najdokładniej odzwiercia- dlić stosunki miejscowe i omó- wić najpilniejsze potrzeby na- szego przemysłu drobnego, ku- piectwa, rzemiosła, związków zawodowych, instytucji kultu- ralno oświatowych i wszelkich organizacji zawodowych, dzia- łających na gruncie Zagłębia zapraszamy niniejszym do współpracy, w imię podniesienia i rozwinięcia tych instytucji oraz ożywienia działalności u- padających placówek, wszyst- kich tych i naszych Sz. Czytel- ników, którzy interesują się sprawami życia lokalnego w Zagłębiu. W rubryce „Głosy Czytelników” i „Sprawy miej- scowe” jak najchętniej umiesz- czać będziemy uwagi, sposter- żenia, projekty i t. p., ujęte w formie artykułów, w miarę na- dywania nam materiału, za- mieszczając będziemy nasze- go pisma, w którym pragnę- libyśmy jako współpracowni- ków widzieć jak najszersze warstwy tutejszego społeczeń- stwa. Sadzimy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa...

— **Ze spraw sejmiku powiatowego.** W dniu 6 bm. t. j. we wtorek o godz.

10 r. w sali Sejmiku w Bę- dzinie odbędzie się XVIII po- siedzenie Sejmiku powiatowe- go. Porządek obrad posiedze- nia przewiduje: 1.) Przyjęcie protokołu z ostatniego posie- dzenia Sejmiku. 2.) Sprawoz- danie z działalności Wydziału Powiatowego za okres od ostatniego posiedzenia. 3.) Roz- patrzenie wniosku z Wydziału Powiatowego w sprawie powo- łania spółki z ogr. odp. w ce- lu zrealizowania akcji tramwa- jowej w Zagłębiu Dąbrow- skim. Mamy nadzieję, że kwe- sta komunikacji tramwajowej wejdzie nareszcie na tory re- alnej pracy przygotowawczej tembardziej, że już potemu czas najwyższy.

— **O bolszewizmie współczesnym.** W sobotę, dnia 3 grudnia rb. odbędzie się w lokalu Związku Zawod. Pracown. Przem. i Handl. Za- głębia Dąbrowskiego (Warzaw- ska 5) pierwsza dyskusyjna konferencja Związku, na któ- reł mecenas Paszkowicz wy- głosi odczyt pod tytułem „Bol- szewizm współczesny”, jako wrazenia z osobistej podróży do Rosji Sowieckiej. Wraże- nia te, w świetle ostatnich wy- padków w Rosji będą niezwy- kle interesujące i ściągają za- pewne na odczyt wielu stu- chaczów. [Początek konferencji o godz. 7 i pół wiecz.

— **O udogodnienie w komunikacji międzymia- stowej.** W wielu miastach prowincjonalnych zaprowadzo- no lokalną i międzymiastową komunikację za pomocą t. k. zw. autobusów, kursujących stale po mieście i między oko- licznymi miastami danego cen- trum. W Zagłębiu, wobec dro- żyzny dorożek, komunikacja taka jest wprost niezbędną. Czy nie znalazłoby się towa- rzystwo, posiadające większe kapitały, które zaprowadziłoby tego rodzaju sposób przedo- stawiania się mieszkańcom z dzielnic do dzielnicy, z mia- sta do miasta?

— **Oświadczenie Zar-ządu Głównego Związ- ku Byłych Powstańców G. Śl.** Wobec tego, że na te- renie Rzeczypospolitej Polskiej powstał samorządnie szereg towarzystw miastujących się „Związek Byłych Powstańców G. Śl.”, które przeprowadzają najrozsądniejsze akcje na cele o- piekunkowe i transakcje handlo- we — przeto, Zarząd Gł. Z ku Byłych Powstańców G. Śl. z siedzibą w Małej Dąbrowce na G. Śląsku — oświadcza ni- niejszem, że z wyżej wymie- nionymi „Związkami” nie łą- czy go żadna spójna organi- zacyjna i że do zbierania składek i t. d. na rzecz ofiar powstań górnośląskich je nie upoważ- nia, za działalność ich żadnej nie bierze odpowiedzialności.

— **Uroczystość św. Barbary w Zagłębiu.** Ca- łe Zagłębie Dąbrowskie z wielką uroczystością obchodzi dzień św. Barbary, który w tym roku przypada w niedzielę t. j. 4 grudnia. Z okazji tego święta w kaplicach kościoła- nych odbywają się solenne na- bożeństwa w lokalach pu- blicznych odczyty, przedstawie- nia itp. W dniu tym i Dom Ludowy w Sosnowcu urz. dza wielki wieczór pt. „Barburka” w którym biorą udział chóry D. L. pod batutą dyr. St. Ja- kubowicza oraz zaproszeni so- listy: p. Z. Wajchówna i p. P. Kucharski. Usłyszymy również zgrane trio (muzyka kameralna w składzie: p. Lehmanówna (fortepjan), Zabicki (wiolencze- la i p. Peucker (skrzypce). W programie Mendelson i Beetho- rem. Deklamacja „Zalew ka- palni” p. M. Kruszyński a na zakończenie „Przyjaciele” — obrazek z życia górników St. Brzechwy. Bilety wczesniej na- bywać można w sklepie W-go Kucharskiego. Początek o g. 7 i pół wiecz. Niezależnie od tego i organizacje zawodowe górnicze zamierzają uczcić ten dzień odpowiednio.

— **Z obchodu roczni- cy listopadowej** W dniu 29 bm. w sali Z-ków Zawodo- wego na Pogoni odbył się uroczysty wieczór urządzony staraniem oddziału tutejszego Związku Strzeleckiego, z okazji święcenia rocznicy powstania listopadowego. Wobec licznie zebranej publiczności przemó- wił ze sceny sędzia Pawełek charakteryzując epokę poro- żnicową Polski, genezę powsta- nia listopadowego i jego zna- czenie, jako momentu histo- rycznego. p. Evert mówił o roli ludu pracującego i warstw inteligentnych o ich ofiarności patriotycznej w momentach po- trzeby czynu zbiorowego.

Dośkonale zaś iewany chór Domu Ludowego, pod batutą prof. St. Jakóbowicza odśpie- wał szereg pieśni: „Hymn Rzplitej”, „Rota”, „Za Góraj Śląsk”, „Tulacz” i t. p. Za p. Kruszyński z wielką dozą uczu- cia wypowiedział fragment z „Kordiana” („W sali spisko- wej”) Na zakończenie grono amatorów, z członków Z-ku odegrało jednoaktówkę pt. „Kościusko w Petersburgu”.

— **Skon.** W dniu 1 bm. zmarła, po dłuższej chorobie matka znanego w mieście na- szem adwokata p. Henryka Horskigo, p. Róta Feinstei- nowa.

— **Kradzieże kolejo- we.** Kupcy Zagłębia coraz czę- ściej przy odbieraniu towarów, wysyłanych im z Warszawy i Łodzi konstatują manko na wa- dzie, brak w ilości paczek i sztuk danego obiektu handlu. Terenem najwięcej pod tym względem nieszczęśliwym stał się Sosno- wiec. Kupcy sosnowieccy usta- wicznie ponoszą szkody i to dość znaczne z racji popełnianych na kolei kradzieży jak się ogólnie mówi „w drodze” a jak sądzić należy de facto — na stacjach nadawczych lub odbiorczych w oddziałach bagażowych zapewne wiadomo, że wagony naladowa- ne towarami są zwykle zamknię- te i zaplombowane, w drodze więc towar nie zgina tembar- dziej, że manko konstatuje się we wnętrzu strzynek naj- częściej uszkodzonych lub nie- rzecznie zabitych. Kradzieże mu- szą się więc zdarzać na stacjach. W ostatnich dniach znów miało miejsce kilka wypadków tego rodzaju. Jednym z takich jest skonstatowanie znacznego manka w papierosach w dniu 29 ub.m. przez firmę Les i Musiałowicz, która straty swe oblicza na 7 do 8 tys. mk. Nie chodzi tu nam o taką czy inną firmę czy su- mę, ale o fakt, na który czynni- ki odpowiedzialne muszą zwrócić baczną uwagę.

Z Będzina.

— **Przylapanie złodzie- jaszek** W ub. poniedziałek kierownik tutejszego III ko- misariatu policji państw. p. Maczyński, przeprowadzając obławę w spelunkach zło- dziejskich natrafił na ukrywa- jącego się w jednej z nich no- torycznego złodzieja włamywa- cza Bolesława Piotrowskiego, który kilka tygodni temu, uo- kowany w oddziale więzien- nym szpitala powiatowego — jako chory zbiegł. Schwyta- nego złodziejaszka oddano do dyspozycji sądziego śledczego i rewiru i osadzono pod klu- czem.

— **Za agitację komu- nistyczną i robotę anti- państwową** aresztowano w Będzinie ukrywającego się od- dawna komunistę Króla—Wil- czeńskiego, będącego jedno- czesnie dezertorem wojskowym. Aresztowanym zaopiekowała się żandarmerja wojskowa.

— **Nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.** Policja będzińska przesłała do Wydziału Karnego Starostwa 28 protokołów, sporządzonych na lokatorów i właścicieli nie- ruchomości, za nieprzestrzega- nie przepisów sanitarnych w obrebie zamieszkiwanych po- sesji.

4 pokoje z kuchnią

w śródmieściu parter lub pierwsze piętro, front poszukuje się od 1 stycznia 1922 r. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty uprasza się nadsyłać do redakcji pod „Towarzystwo”.

— Wykrycie sprawców kradzieży. Policja tuż po w dniu 1 bm. zdołała wykryć sprawców popełnionej przed kilkoma tygodniami znacznej kradzieży wyrobów galanterijnych w sklepie Szal Liebermenscha, zam. w Będzinie przy ul. Kółkarskiej. Złodziejaszkowie mają cały szereg innych kradzieży na sumieniu. osadzono wszystkich w areszcie Będzińskim. Śledztwo w toku.

Z Dąbrowy.

— Wypadek w czasie pracy. W dniu 28 ubm. pracownik prywatnego przedsiębiorcy Fuksa wykonującego zamówienia Huty Bankowej nazwiskiem Stanisław Dudziński, wskutek nieostrożności a także nie zastosowania środków ochronnych, spadł w czasie pracy z rusztowania. Wymieniony uległ tak silnemu potłuczeniu głowy, że po przewiezieniu do szpitala św. Anny po 8 godzinach życia zakończył. Dochodzenie w tej sprawie przeprowadził IV kom. pol. państwowej w Dąbrowie i protokół skierował do prokuratora.

— Podrzutek na targu. W dniu 30 ubm. o godzinie 8 m. 30 rano Zofia Zegan znalazła na targu tutejszym dziecko tygodniowe, płci męskiej, starannie owinięte w koldrę i złożone na kupie nawozu. Dziecko to oddano tymczasowo pod opiekę p. Annie Sokule, zamieszkałej w Dąbrowie. Dotychczas matki dziecka nie znaleziono. Policja tamtejsza wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Z teatru H. Czarneckiego.

(Komunikat).

Dziś, po raz pierwszy, nieznaną o. etetka, utworu jednego z najlepszych kompozytorów F. Lehara „Wesoły astronom” z p. Józefowiczem w roli tytułowej, oraz pp. Bonecką, Józefowiczową, Linowską, Monetówną, Szlaziakiem, Zakrzewskim, Puchnińskim i innymi na czele; orkiestrę poprowadzi kapelmistrz p. Bejgelman. Jutro w niedzielę dwa przedstawienia pop. niezawodna „Piękna Helena” z p. Bonecką w roli tytułowej.

Artystyczna piątka, wywołująca bezustanny śmiech w osobach pp. Godlewską, Józefowiczową, Józefowiczem, Szlaziak i Winikiera, oraz z całą galerią przebywających typów, ukaże się na jutrzejszym wieczorowym przedstawieniu w „Dziwczęciu z Holandji” ostatniej nowości Kalmanowskiej, która z dniem każdym nabiera coraz większego rozgłosu, a niektórzy prawdziwi melomani kilkakrotnie na nią uczęszczają.

W próbach „Sulamita” pod reżyserją p. Józefowicza, oraz „Weseli spadkobiercy” pod reżyserją p. H. Czarneckiego.

Z powodu zaangażowania nowych sił dla kompletowania personelu komedjowego przystąpiono do prób dawno zapowiedzianej „Osmej żony Sinobrodzkiego”.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W 257 numerze poczytnego pisma Szanownego Pana, w rubryce „Listy do Redakcji” ukazało się formalne oskarżenie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, a podpisane przez pana. (E. Wojciechowskiego) Ponieważ w liście tym parokrotnie wymieniane są nasze nazwiska, niniejszym prosimy Szanownego Pana, o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia, w naszym osobistym imieniu.

Zbyt ostry krytyk, zauważyłby może z sarkazmem, iż pan Wojciechowski występując z listem oskarżającym, daje tem, niejako publiczne świadectwo niedołęstwa owych „trzydziestu pracowników”, wśród których nie znalazło się w dostatecznej ilości energii, do tak prostej czynności, jak zorganizowanie się w Koło, za bytności pana Wojciechowskiego w Sosnowcu, było zaznaczone, iż jakkolwiek Związek niska kół tak odległych, ze względu na nielichną trudność, przy faktycznym popieraniu dałby pracowniczym w zakładach, tak od centrali oddalonych, nie mniej jednak, chętnie przyjmie Starachowickich Kolegów, przysyłając panu Wojciechowskiemu udzielone były wskazówki, jak zorganizować Koło. Odyby to było dokonane, niewątpliwie dla własnych członków, przepracowani członkowie Zarządu i zawiązali robotę sekretarza Związku musieli by znaleźć czas by osobiście przejechać Koło, ewentualnie, interweniować w sprawie ich krzywd poświęcając w tym celu parę dni na pobyt i drogę. Wymagać jednak w sposób kategoryczny i tak pewny siebie by robiono nie tylko „dla” kolegów ze Starachowic, lecz i „za” kolegów ze Starachowic. by kierownicy Związku zmaszerowali odłożyć palce sprawy członków Związku z powodu braku czasu, w dniach najgorętszej pracy (wybory do Kasy Chorych koniecznie z Radą Zjazdu, i Grupą Przemysłowców w sprawie regulacji plac. Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku, Walne Zebranie Młotów Zanfanii, wewnętrzna reorganizacja kancelarii i Związku i. t. p.) wydalali się na dwa do trzech dni z Sosnowa, uzyskując z trudem urlopy ze swoich przedsiębiorstw wszystko to dla ludzi dla których nie ma się jeszcze dnia obowiązków, by wykonywać robotę której nie niechce wykonać owym „trzydziestu pracowników” — jest nieco, zbyt, wygórowanym.

Oszani członkowie Zarządu są zbyt zawiązani robotą, mają zbyt wiele istotnych obowiązków względem członków swego Związku by mieli możliwość i prawo neglować ich interesy i sprawy, dla grupy ludzi, nie wykazujących żadnej energii, w obronie własnych interesów. Jeżeli dla powstania Koła niedostępnym było przybycie przedstawicieli Centralnego Zarządu, jeżeli bez referatu kolegi W. L. Everta (który smutnym jest nierzadomawiać o braku czasu do przygotowania się referatów już egzystującym Kołom i Grupom, Koło nie mogło powstać, to zapewne dla jakiegoś takiego funkcjonowania Koła, niedostępnym by był obydwaj, stały pobyt w Starachowicach jednego z członków Centrali. Koledzy ze Starachowic, a raczej pan Wojciechowski, niechce sadować sobie, widać, sprawy z czasu i wytrzymałości sił ludzkich, zaś wydaje mu się, iż ludzie pracy i obowiązków, obowiązani są w razie łaskawie wyrażonego żądania, niezwłocznie rzucić całą rozpoczętą pracę by wykonywać robotę za innych.

Natomiast świadomą nieprawdą jest twierdzenie jakoby Zarząd definitywnie odmówił, dzień przyjazdu owych przedstawicieli lub też nie odpisał na listy ze Starachowic. Zarząd Związku w liście swoich również bynajmniej nie nie „usprawiedliwiał” — to pan Wojciechowski i pochlebia sobie zbyt i o poprostu tłumaczył, dlaczego przyjazd był nie możliwym. Co się zaś dotyczy „ważności” sprawy to pozwoli pan Wojciechowski, że w tej dziedzinie zainteresowań naszego Związku sąd do Zarządu nie do niego należałby być.

Reasumując powyższe, zaznaczamy, że nie uchylaliśmy się i nie uchylamy nigdy od okazania wszelkiej pomocy, od nas zależnej gdy do nas się o nią zwracają, możemy jednak pracować za innych w chwilach wolnych od pracy dla tych, względem których przyjęliśmy już poważne zobowiązania. Wyjaśnienie powyższej sprawy wyzerpuje, pozostałe zaś zarzuty „nieaktowność, niegrzeczność, niedbalstwo” i t. p.) pomijamy milczeniem.

Zechce Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy naszego poważania.

Juliusz Królikowski,
Prezes P. Z. P. P.
Władysław Grabiański
Władysław Ludwik Evert.

FABRYKA GILZ M. WERDYGIERA

w Będzinie ul. Przeczna № 2, dom Wieniera

poleca swoje najlepsze gilzy po cenach niższych

Przyjmuje zamówienia na gilzy dowolnych rozmiarów i gatunków, również z bibulki Abadie. 1614

Dla odsprzedawców wysoki rabat.

DYREKCJA

1611

kursów maturalnych w Sosnowcu

ogłasza, że zapisy na

następny dwuletni

ewentualnie półtoro roczny KURS odbywają się w kancelarii kursów codziennie od g. 5 do 7 pp. w lokalu gimnazjum im. Król. Jadwigi przy ul. Dęblńskiej 11 w Sosnowcu. Zapisy trwać będą do wtorku, tj. do 6 bm. Włącznie. Wykłady rozpoczną się 12 bm.

Do naszych zakładów maszyn i narzędzi rolniczych poszukujemy od zaraz lub później: 1:05

Najstra formiarskiego do odlewów zwyczajnych i lano-kutych z kupolaków. Reflektujemy tylko na doświadczonego majstra z długoletnią praktyką, którzy znają gruntownie system akordowy oraz nowoczesne urządzenia metody pracy. Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wynagłań uprasza Pomorska Fabryka Maszyn Tow. Akc. d. A. Venizki Grudziądz.

Oszycy, którzy

chcą poznać życie narodów na kuli ziemskiej, kogo zajmuje literatura sztuka, dramat, muzyka, śpiew, sprawy wojskowe, sport, wynalazki, przemysł, handel, mody, itd. — ten prenumeruje „Przegląd Światowy”, ilustrowane czasopismo, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy 1289

PRZEGŁĄD ŚWIATOWY pojawia się w czterech językach: polskim, a w części ilustracyjnej i Przewodniku międzynarodowym również w francuskim, angielskim i niemieckim, wraz z dodatkiem Esperanta Fakto — wychodzi 15 każdego miesiąca.

BEZPŁATNA PREMJA dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego”. Każdy prenumerator „Przeglądu Światowego” otrzyma bezpłatnie „Ilustrowaną Encyklopedję Podręczną”.

PRZEDPŁATA ROCZNA — 2000 mk. pol., 2000 kor. austr. 250 mk. niem., 50 fr. 4 dol. PRZEDPŁATA POŁROCZNA — 1000 mk. pol., 1000 kor. austr. 150 mk. niem. 30 fr. 2 dol. Reklama i Administracja „Przeglądu Światowego” Warszawa ul. Sienna 23. Do nabycia w biurach dzienników, księgarniach i na dworcach kolejowych. Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszłom,

„Granulki Russyana”

(Granules sulphuris aurati benzoinati)

wyrodu laboratorjum farmaco. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 1096

Ważne zawiadomienie!

Kto chce mieć dobry i elegancki portret z fotografii na gwiazdkę, niech zapamięta sobie adres największego w Polsce

Zakładu portretowego LAZARA w Sosnowcu

ul. Starososnowiecka 14

w pobliżu cukierni „Zaczysze”.

Należy już obecnie zgłaszać się z zamówieniami. Nie dajcie się bałamucić agentom z innych podobnych firm, gdyż będziecie żalowali.

Kto powoła się na powyższe ogłoszenie dostanie 10% opustu. 1137

SPIEW

metodą włoską 1530

stawia głos nauczycielka Repertuar koncertowy sceniczny Godz. 3—4. Dyktowiska 2 b. ścień 6 m. 51.

Matki

powinny pamiętać, że tylko przysypka 2043 „PUDER OZIOZI” antychłmiast usuwa oparzenia i naserwienie skóry a dziećmi. Zadać w aptekach, i składach aptek, dra „Daidzi” s. kognitkiem.

Choroby żołądka, kieszek, nerok, obstrukcje, morojdy

radycznie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr. Bauers 2494

marka Kogut. Sprzedają apteki i składki hurtowe. Sosnowiec skład ap. Jagiellowicz

DROBNE OGŁOSZENIA

W Katowicach sprzedam 10 domów i 2 fabryki na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji „Kurieta” 1612

Jest do odstąpienia duża piekarnia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia wraz z ofertami przyjmują kooperatywa przy fabryce Huleczyńskiego.

Kozuch okazyje do sprzedania. Wiadomość: Pogoń ul. Orła Nr. 18 w sklepie Bednarskiej.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, niewykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów, oraz biuralistów, maszynistów, techników i kandydatów innych zawodów. Pośrednictwo bezpłatne. 838—10

Ogłoszenie. Juljanna Komnata zgubiła paszport wydany przez gm. Dzieżgowie 1586

Marmelada czysto jabłeczna lub sliwkowa. twarda zgotowana na cukrze wysyła opłatnie do każdej miejscowości pocztową w praktycznych, nowych, próbnikach bezcukrów zawartości netto cztery kilo (10 funtów) za nadesłaniem lub wpłatą na Nr. 140 417 Pocztowej Kasy mk. 2350 założoną 1876 roku Paro wa fabryka ciast cukrów i marmelady Stanisław Gurgul Jarosław Małopolska Wysyłka za zaliczeniem nie skutecznym. 1534—6

Poszukuję współnika do sklepu kolonijalnego. Wiadomość Kółkarska Nr. 3. 1573

Sokoła czarna, mało używana, okazyje do sprzedania. Wiadomość Warszawa 6 u woznego. 1554

Zagłębia karta powołania w dn. 25 września 21 r. Izraela Bożykowskiego z rocznika 1894 roku zamieszkałego w powiecie Olkuskim mieście Pilicy. 1616

Zaginęły papiery wojskowe wydane przez 14 dywizję 2 komp. szoferów na imię Styczyński Stanisław. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Kurjera” 1610

Zaginęła książeczka Kasy Chorych Tadeusza Bieleckiego.

Zaginęła suchka wilczej rasy odprowadzić z wynagrodzeniem. Sosnowiec Piłsudskiego 46, stróż wkaże. Nieprawego właściciela ścigam sądownie. 1569

Zgubiono tymczasową legitymację osobistą wydaną przez magistrat m. Sosnowca i dwa świadectwa służbowe na imię Bolesław Jackowski 1544

Zgubiono papiery wojskowe zwolnienia wydane przez Obóz Koncentracyjny w Krakowie na imię Jana Pilch. 1564